

Dla mnie to jedna z najgłupszych rzeczy w Anglii

2 listopada 2019

Jeden z Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii poskarżył się, że mieszkańcy Wielkiej Brytanii nie mają w zasadzie prawa do samoobrony. Na Wyspach nie tylko nie można nosić przy sobie noża lub gazu pieprzowego do samoobrony, ale nie można nawet posiadać przy sobie kluczy z zamiarem użycia ich w obronie własnej.



„Dzisiaj miałem niemiłą przygodę. Napadło mnie kilku nastolatków z nożami... Ale nie o tym chciałem tu pisać. A o prawie do obrony w UK. Tu nie możesz mieć żadnego narzędzia do obrony. Żadnego „batona”, czy gazu choćby. Policjant mi powiedział, że najlepszą obroną jest... ucieczka? No nie udało mi się uciec? Dla mnie to jedna z najgłupszych rzeczy w Anglii, tzn. brak możliwości obrony... Czy zakaz noszenia noży wyrugował ataki z użyciem tego narzędzia? No nie. Za to pozbawiono obywatela możliwości przeciwstawienia się atakowi. Przed chwilą nawet czytałem, że w Dover właśnie zamordowano Polaka. Tu nie jest zbyt bezpiecznie. A jak Wy to widzicie?” – napisał Polak.

Wpis Polaka na jednej z grup na „Facebooku” jest o tyle ważny, że brytyjskie prawo w zakresie samoobrony rzeczywiście bardzo różni się od prawa polskiego. W UK nie można przy sobie nosić nie tylko broni białej, gazu pieprzowego czy paralizatora, ale też żadnego przedmiotu, który został przez daną osobę wzięty z zamiarem użycia go w obronie własnej. A zatem o ile noszenie w torebce/plecaku długopisu/kluczy jest jak najbardziej normalne i legalne, to już włożenie ich do kieszeni kurtki z zamiarem ewentualnego użycia w obronie własnej może się skończyć problemami. Nawet jeśli włożymy do kurtki/plecaka/torebki jeden z tych przedmiotów „na wszelki wypadek”, to w razie zatrzymania przez policję nie możemy się przyznać, że mamy je tam właśnie w celu ewentualnej obrony.

Kluczami, parasolem czy grzebieniem można się legalnie bronić wtedy, gdy przedmioty te nie zostały zabrane celowo w tym celu. Bezwzględnie odpadają tu jednak wszelkiego rodzaju noże, pałki, gaz pieprzowy czy paralizatory, a ich użycie w obronie własnej (a tym bardziej zranienie nimi napastnika) może się wiązać z ogromnymi problemami.

Wśród głośnych przypadków z ostatnich lat należy wspomnieć chociażby o parze zaatakowanej przez rabusiów, która użyła wobec nich gazu pieprzowego. Incydent nie został zgłoszony, ale został zarejestrowany przez kamerę CCTV. W efekcie mężczyzna, który użył gazu wobec napastnika, został skazany na grzywnę w wysokości 60 funtów i 200 godzin prac społecznych. Partnerka mężczyzny również została skazana na grzywnę i na 20 godzin prac społecznych.

Zdjęcie: Pixabay.com (CC0)

Źródło: PolishExpress.co.uk